

Nina Andrycz na małym ekranie

Liczni miłośnicy talentu Niny Andrycz będą mieli rzadką okazję obejrzenia jej znów na małym ekranie. 20 lutego — w piątek w Teatrze Małych Form — TV pokaże nam bowiem widowisko według „Terrarium” Ireneusza Iredyńskiego, właśnie z Niną Andrycz w głównej roli.

Szpital. Przykuta do łóżka wielka aktorka, której nazwisko nobilitowało afisze teatralne, Aktorka-légenda, bulwersująca przez wiele lat tłumy, dziś jeszcze nie pozostawia obojętnym nikogo, kto się z nią spotka. Rozmowa z lekarzem. Właściwie nie rozmowa, lecz niepohamowany monolog, pełen mądrej dojrzałości, autoironicznej szczerości aktorki i kobiety. Lekarz dowiadyuje się o kompleksach lat dojrzewania, o czasie sławy i znudzenia. Poznaje także historię nieoczekiwanego uczucia do młodego mężczyzny.

Oto pokrótce treść „Terra-

rium”. Osnowa, która pozwala Ninie Andrycz na niezwykle wzruszające, intymne i refleksyjne wyznanie — tyżące chyba nie tylko bohaterki Iredyńskiego.

Ninie Andrycz partneruje w tym spektaklu w roli lekarza Marek Bargielowski, a całość reżyseruje Anna Minkiewicz.

Wydaje się, że „Terrarium” powinno zainteresować bardzo wielu telewizyjnych widzów. Na pewno zaś tych wszystkich, którym ciekawi umiejętność budowania sytuacji psychologicznych intrygujących i niejednoznacznych, osadzonych głęboko we współczesności. No i tych — oczywiście — którzy pragną zobaczyć na małym ekranie aktorstwo rzeczywiście dużej klasy.